

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 gułdeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 231.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 7 października 1926 roku.

Rok XX.

Obywatelu! idź natychmiast do Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Stowackiego 3 7166

Instytucji bankowej o popularnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz a dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznym z dziennym wypowieniem.

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Uroczystości w Asyżu ku czci św. Franciszka.

Asyż, 5. 10. (PAT) W dniu wczorajszym odbyły się tu uroczystości związane z 700-ną rocznicą śmierci św. Franciszka z Asyżu. Na uroczystości te przybył delegat papieski kardynał Mery del Val. Kardynał poprzedzany przez wspólny orszak udał się do górnego kościoła św. Franciszka, przechodząc wśród szeregu tysięcznych rzesz, zebranych w świątyni. Kardynał Mery del Val zasiadł na monumentalnym tronie z 1600 roku, zarezerwowanym dla papieża, a na którym od wieku prawie nikt nie zasiadał. Kardynałowie, biskupi oraz pracownicy zajęli również miejsca w fotelach z 1560 r. poczem legat papieski, odziany w szaty pontyfikalne rozpoczął pienia religijne, poprzedzające uroczystą mszę pontyfikalną. Z kolei uformował się ponownie orszak, w otoczeniu którego kardynał Mery del Val udał się do dolnego kościoła — bazyliki, celem odprawienia tam mszy pontyfikalnej. W dolnym kościele legat papieski odprawił nabożeństwo, w którym uczestniczyli m. m. Asyżu oraz członkowie międzynarodowego kongresu Franciszkanów. Po credo kardynał odczytał homelie, komentując następnie słowa Ewangelji: *Piscite a me, quia amittis sum et humilis corde.* Nakoniec kardynał wznosił modły o błogosławieństwo dla Asyżu i zakonu franciszkańskiego oraz dla Włoch, którą nazywał ziemią uprzywilejowaną krwią bohaterów. Po komunji superior z klasztoru Franciszkanów odczytał po łacinie brewer, udzielając odpustu zupełnego wszystkim tym, którzy przyjęli w świątyni sakrament z ołtarza.

Asyż, 5. 10. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyła się na ratuszu przy udziale przedstawicieli władz oraz wybitnych osobistości wspólna uroczystość nadania legatowi papieskiemu kardynałowi Mery del Val obywatelstwa honorowego miasta. Mer. b. Asyżu wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie, na które odpowiedział kardynał Mery del Val, dziękując merowi oraz władzom cywilnym i wojskowym za udział w uroczystości. M. in. kardynał zaznaczył: *„Dzięki moje odnoszą się również i do tego, który kieruje rządem włoskim i wspierany przez niego rozumnie pokierował losami narodu, zwiększając jego prestiż w całym świecie.*

Rzym, 5. 10. (PAT) Rocznicę 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu obchodzono uroczystościami we wszystkich miastach włoskich, w których odbyły się procesje i Te Deum.

Nominacja Zaleskiego na ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 5. 10. (PAT) P. Prezydent Rzplitej podpisał następujący dekret:

Do p. Augusta Zaleskiego Warszawa.

Mianuję Pana ministrem spraw zagranicznych.

Warszawa, dnia 5 października 1926 r.

Prezes Rady Min.: Prezydent Rzplitej: (—) J. Piłsudski. (—) I. Mościcki.

Umizgi rządu do wojewody Bnińskiego.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski obejmując misję utworzenia gabinetu, wysłał do Poznania swego adjutanta rotmistrza Grocholskiego z zaproponowaniem wojewodzie Bnińskiemu teki ministra spraw zagranicznych. Grocholski powrócił z odpowiedzią odmowną, wobec czego nastąpiła nominacja Zaleskiego.

Dymisja ministra przemysłu i handlu?

Warszawa, 6. 10. (AW) Rozeszły się pogłoski, iż w najbliższym czasie ma ustąpić ze swego stanowiska minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, który wraca na stanowisko dyrektora technicznego fabryki Chożowskiej.

Warszawa, 6. 10. (AW) Podając pogłoskę o możliwości dymisji ministra

przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego żydowski „Nasz Przegląd“ pisze, iż wiadomość ta wywołała poważne zaniepokojenie w sferach gospodarczych. Do usunięcia tego zaniepokojenia nie może przyczynić się wiadomość o ewentualnym następcy p. Kwiatkowskiego, którym ma zostać dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego.

Uroczyste pożegnanie ks. Prymasa Hłonda w Katowicach.

Katowice, 5. 10. (PAT) Dziś o godz. 5 po południu odbyła się w sali Teatru Polskiego uroczysta akademja pożegnania na cześć ks. arcybiskupa prymasa Polski Hłonda. W akademji wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządu, posłowie do Sejmu śląskiego oraz licznie zebrana publiczność, która szczerze wypełniła salę teatru. Na scenie ustawiono tron, przybrany flagami o barwach papieskich, narodowych i śląskich, na którym zajął miejsce ks. prymas Hłond. Po o-

degraniu przez orkiestrę uvertury z opery „Hrabina“, przemówił imieniem duchowieństwa ks. prałat Kapica, imieniem władz wojewoda śląski p. dr. Grażyński, imieniem Sejmu śląskiego marszałek p. Wolny oraz przedstawiciele katolików niemieckich. Ks. prymas Hłond odpowiedział krótko w języku polskim i niemieckim, dziękując wszystkim za tak serdeczne objawy przywiązania. Jutro ks. arcybiskup prymas Hłond odprawi mszę pontyfikalną, poczem o godz. 2 odjedzie samochodem do Częstochowy

Nowe dowody zbrodni niemieckich militarystów.

Drugi tom pamiętników Tirpitz.

„Voss. Ztg.“ omawia drugi tom pamiętników z admirała Tirpitz. Pierwszy ukazał się w 1924 r., drugi wyszedł co dopiero (Deutsche Ohnmachtspolitik im Weltkrieg — Hanseatische Verlagsanstalt, Hamburg).

Okazuje się, że słynny zbiór dokumentów, wydanych w 1919 r. przez Kautsky'go, celem otwarcia narodowi niemieckiemu oczu na zbrodni militarystów i Hohenzollernów, nie jest wyczerpujący. Mianowicie niema w zbiorze Kautsky'ego uwagi, jaką Wilhelm II. wypisał na marginesie telegramu ambasadora niemieckiego w Londynie, Lichnowsky'ego, z dnia 2 sierpnia.

„Biedny Lichnowsky, jakież przykre czekało go przebudzenie z urojen dyplomatycznych. Nie zauważył niczego i o mało byłby mi zepsuł ustawienie wojsk.“

Tirpitz przytacza dalej rozmowę pomiędzy Gwinnerem, dyrektorem Banku Rzeszy w dniu 22 sierpnia 1914 r. Gwinner mówił do admirała:

„Lichnowsky nie był o tem powiadomiony, że tutaj postanowiono doprowadzić do zatargu. — Planowo pracowano nad tem, aby Austrię uwikłać, aby jej być pewnym. Całą akcję w Serbji od początku przeprowadzono w takiej formie, że zatarg był nieunikniony.

Już z powyższego wynika, że drugi tom pamiętników Tirpitz przynosi nowe dowody winy militarystów niemieckich za świadome wywołanie wojny.

Pamiętniki te wyszły na czas, aby przekonać Stresemanna, że mylił się w Genewie oraz ostatnio w Kolonii, podnosząc brak winy po stronie Niemiec cesarskich.

Ale bardzo wątpliwe jest, czy Stresemann zechce się przekonać. Przecież nawet Hellmut v. Gerlach z „Welt am Montag“ winy tej nie uznaje, jakże więc żądać niemożliwych rzeczy od Stresemanna, który jest republikaninem z musu.

(b.)

Nowy minister skarbu nie chce wyższych podatków.

Warszawa, 6. 10. (AW) Nowy minister skarbu Czechowicz udzielił prawnym dziennikom wywiad, w który podkreśla niebezpieczeństwo płynące zbytniego dalekiego rozszerzenia budżetu państwowego, jak to miało miejsce budżetem za rok 1925. Minister wyznał się przeciw masowemu importowi towarów zagranicznych. Minister uważa, iż kształtowanie się cen wpływa w znacznym stopniu na wysokość stop procentowej, której obniżenie da się osiągnąć po zredukowaniu drobnych niezdolnych do życia, istniejących nadmiernej ilości banków. Minister podkreślił z naciskiem, iż podwyższenie stawek podatkowych nie prowadzi do celu. Nie obarczając ludności większymi i dotąd ciężarami, można będzie osiągnąć daleko większe dochody po udoskonaleniu systemu podatkowego i postawieniu techniki podatkowej na odpowiednim poziomie. Minister zapewnił, że dążyć będzie do usunięcia wydatków zbędnych względnie odłożenia wydatków mniej pilnych na czas późniejszy.

Pogłębienie stosunków z Sowietami i Niemcami

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Kurjer Czerw. podaje wiadom. z poufnego źródła (jak sam zaznacza) że nowy rząd mierza pogłębić i rozszerzyć dobre stosunki zarówno z Sowietami jak i Niemcami, przy zawarowaniu interesów polskich. Traktat rosyjsko-litewski, który nie zmienia istotnego stanu rzeczy, i zajmie poważnego miejsca w polityce zagranicznej Polski

Pogłoski o ustąpieniu króla rumuńskiego.

Tron ma objąć romantyczny ks. Karol

Belgrad, 4. 10. (AW) Zwykle do poinformowane „Wreme“ donosi z Bukaresztu, iż mimo oficjalnych zaprzeczeń M-stwa Spr. Zagr. w rumuńskiej opinii publicznej utrzymuje się przekonanie, o bliższej abdykacji króla Ferdnanda, któryby nastąpiła zaraz po 1-wym wrocie królowej rumuńskiej ze Stanów Zjednoczonych. W tym czasie miał przybyć do Bukaresztu ks. Karol. W dług propozycji premiera Averescu i stałby on ponownie mianowany następcą, poczem wstąpiłby na tron.

Paryż, 5. 10. (PAT) Dziś o godz. 8 przybyła tu na dworzec Iloński specjalnym pociągiem królowa rumuńska w towarzystwie księcia Mikołaja i księżniczki Ileany.

Królowa — artystką filmową.

Nowy Jork, 5. 10. (PAT) Tel. Con. Jedno z towarzystw filmowych w Los Angeles zaproponowało królowej Marii rumuńskiej udział w filmie na tle powieści Tolstoja „Zmartwychwstanie“. Według doniesień dzienników, królowa Maria miała przyjąć tę propozycję, przyczem honorarium postanowiła przeznaczyć na głodne dzieci.



Kronika telegraficzna.

Nowy dygnitarz.

Warszawa, 6. 10. (tel. wł.) Stanowisko dyrektora departamentu pieniężnego w ministerstwie skarbu i prawdopodobnie podsekretarza stanu ma objąć p. Leon Barański.

Prezydent Wojciechowski przemawia

Warszawa, 6. 10. (tel. wł.) Wczoraj w towarzystwie kooperatystów przemawiał b. prezydent Wojciechowski i wyraził się, że widzi zdrowy aw w ucieczce ludzi od polityki i w powrocie do twórczej pracy społecznej.

Zebrańie oficerskiej loży masonskiej.

Warszawa, 6. 10. (tel. wł.) Pisma stołeczne informują, że na kilka godzin przed najem mieszkanca Zdziechowskiego, odbyło się w ul. Polnej, zebranie masonskiej loży ojskiej imienia Łukasiewicza, w którym brał udział znaczna ilość oficerów żandarmerji. nym z celów posiedzenia było przyjęcie nowych członków. Pisma domagają się sprawdzenia, kto uczestniczył w sesji.

Telefoniczne stacje posłuchowe na usługach lewicy.

Warszawa, 6. 10. (tel. wł.) Pisma warszawskie podają, że stacja podsłuchowa urządzona w mieszkaniu „Feldpolizei“ w warszawskiej trali telefonicznej, była tak dobrze ukryta, nie wiedzieli o niej nawet telefonistki. długim się nią Wydział Wywiadowy P. W. i socjaliści za rządów Moraczewskiego, a nie różni inwigilatorzy są czynni i przejmują rozmowy. Dla alnośi ich wzmogła się po padkach majowych. Po napadzie na Zdziechowskiego okazała się nagła przerwa w komunikacji telefonicznej. Stacja podsłuchowa jest wana przez lewicowców, którzy na podstawie mów, robią następnie rozrachunki partyjne.

Katastrofa samolotu ufundowanego przez studentów.

Warszawa, 6. 10. (AW.) Wczoraj po południu lotnisku mokotowskim odbył się pierwszy aparat zbudowany rękoma studentów techniki warszawskiej. Po godzinnym locie, samolot stanął nagle w płomieniach. Prowadzący pilot, zdołał w ostatniej chwili wstrzymać tor, lecz aparat spadł na ziemię, spalwszy doszczętnie. Ciężko oparzonego pilota, porlinę odwieziono do szpitala ujazdowskiego.

Morderstwo i samobójstwo w Łodzi.

Warszawa, 6. 10. (tel. wł.) Majster fabryki meblowej w Łodzi Emil Witeczak, poślubił ed kilku tygodniami młodą i ładną robotnicę, lecz wkrótce wypędził ją z domu. Wczoraj ochnięta małżonka przyszła do męża. Wierem chłopiec fabryczny zapukał do mieszkania majstra Witeczaka, a usłyszawszy wewnątrz i, wszedł do mieszkania. Na stole nawpół oona, z chustą pod głową, leżała martwa młokobieta. Z gardła rozprutego brzytwą, sąły się strugi krwi. W kącie pokoju w potob krwi dogorywał Witeczak z poprzecinane na rękach żyłami. Witeczak zmarł przed ybiciem pogotowia.

Zgon artystki Sienickiej.

Warszawa, 6. 10. (tel. wł.) Zmarła tu Naja Sienicka, przed laty artystka teatrów krawskich i lwowskich, a następnie rządowych w Warszawie.

Proces aspiranta policji Pawłowskiego.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Rozpoczął w tutejszym sądzie okręgowym proces przeciwko aspirantowi policji Pawłowskiemu, który pracował w referacie munistycznym. Zwierzchnik Pawłowskiego — podkomisarz Zawicki, zainteresował się jego osobą i wpadł na trop zmaitych machinacji. Na skutek doodzeń dyscyplinarnych wydalono Pawłowskiego ze służby.

Wkrótce zawiadomił organa bezpieczeństwa były funkcjonariusz policji Kowowski, że Pawłowski namawiał go do rzędania szczegółowej listy konfidentów policji politycznej i prosił, aby go tym celu poznał z postem Wojewódzkiem. Po pewnym czasie spotkał Pawłowskiego z wywiadowcą Sławińskim, obaj li do misji sowieckiej. Pawłowski zierzał się też Kozłowskiemu, że adwokat Duracz zapewniał go, że za sprzedany konfidentów nie grozi mu odpowiedzialność karna.

Przy badaniu zaprzeczał Pawłowski, koby prosił Kozłowskiego o poznanie z postem Wojewódzkim. Również tierdził, że nigdy nie był u Duracza, dnakże cofnął to zeznanie. Cały akt karzenia uważa za zemstę Kozłowskiego.

Adwokat Duracz zeznaje, że przyjmował Pawłowskiego w charakterze klienta, ale żadnych szczegółów nie chciał dać, zasłaniając się tajemnicą zawoowa.

Przed wznowieniem układów niemiecko-polskich.

Niemcy stawiają nowe warunki.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Wobec bliskiego wszczęcia układów niemiecko-polskich o traktat handlowy, wysunął rząd Rzeszy nowe żądania, aby konsulowie niemieccy mieli prawo rozciągania opieki nad obywatelami niemieckimi, aresztowanymi na terytorjum Polski. Dalej domagają się, aby Polska zrezygnowała z wysiedlania optantów i proponu

ja daleko idące zmiany polsko-niemieckiej konwencji w sprawie opcji i obywatelstwa.

Wreszcie jaskrawem jest jedno życzenie Berlina, aby polska ustawa o osadnictwie i parcelacji nie miała zastosowania względem obywateli niemieckich zamieszkałych w Polsce.

Państwa bałtyckie niechętnie widzą pakt litewsko-sowiecki.

Ryga, 5. 10. (PAT) Minister spraw zagr. Ulmanis oświadczył przedstawicielom prasy, że rokowania w sprawie zawarcia paktu o nieagresji Z. S. S. R. zostały przerwane we wrześniu na skutek wyjazdu ministrów spraw zagr. Finlandji i Estonji do Genewy. Rządy Łotwy, Estonji i Finlandji zdecydowane były zachować jaknajściślejszy kontakt przy tych rokowaniach. Obecnie rokowania te zostaną podjęte, wypadnie jednak liczyć się z nowym czynnikiem, jakim jest zawarcie traktatu litewsko-sowieckiego z punktu widzenia prawnego. Dominującą sprawę stanowiąć będzie art. 16 paktu Ligi Narodów na wypadek, gdyby Liga uznała traktat litew-

sko-sowiecki za zgodny z tym paktem. Z punktu znaczenia politycznego zaś należy uważać za podstawę oświadczenie rządu sowieckiego w sprawie Wilna, uznającą suwerenność Litwy nad tem terytorjum, przy osądzeniu wszystkich konsekwencji traktatu litewsko-sowieckiego. Z punktu widzenia innych państw bałtyckich interesującym jest zauważyć pewne koncesje, poczynione przez Z. S. S. R. podczas gdy Litwa rzekła się rozjemstwa i zgadza się, by warunki procedury pojednawczej dla Kłajpedy ustalone zostały później.

Dzienniki spodziewają się, że podjęcie rokowań z Z. S. S. R. nastąpi około 16 października b. r.

Estonja i Łotwa ostro potępiają akt litewsko-sowiecki.

Gdańsk, 5. 10. (PAT). Z Rygi donoszą do pism tutejszych, że organ ludności niemieckiej na Łotwie „Rigaische Rundschau“ zamieściła w ostatnim numerze artykuł poła niemieckiego do sejm lotewskiego Schimana, poświęcony traktatowi litewsko-rosyjskiemu. Schiman oświadcza, że zawarcie paktu litewsko-rosyjskiego wywarło nader przykre i niepokojące wrażenie we wszystkich kołach Łotwy i Estonji. Litwa, zawierając powyższy traktat w sposób

ostentacyjny wykazała, jak mało wagi przywiązuje do solidarności z Łotwą. Polityka porozumienia państw bałtyckich wystawiona została przez to na ciężką próbę. Wedle doniesień z Kowna, opozycja, podjęta przeciwko paktowi litewsko-rosyjskiemu przez litewską klerykalną prasę chrześcijańsko-demokratyczną zaostrza się coraz bardziej. W kołach politycznych litewskich wyrażają obawę, że ratyfikacja tego paktu spotka się z bardzo poważnymi trudnościami.

Polska i Francja godzą się na odstąpienie Niemcom Gdańska?

Majaczenie dziennika francuskiego.

Paryż, 4. 10. PAT. „Journal de Finance“ donosi, że zakończenie paktu francusko-amerykańskiego w sprawie spłaty długu ma nastąpić pośrednio w drodze rozwiązania sprawy gdańskiej. W czasie omawiania sprawy Eupen i Malmedy delegaci niemieccy dali do zrozumienia, że interesują się głównie sprawą granic wschodnich. Anglja nie sprzeciwi się oddaniu Gdańska Niemcom, Francja zaś byłaby również gotowa zgodzić się na to, gdyby dano poważne odszkodowanie rządowi polskiemu. Rząd polski — zdaniem dziennika — nie zachowuje się odmownie wobec takiego układu; również i inne państwa, które podpisały traktat wersalski, nie

uczynią prawdopodobnie żadnych zarzutów przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy. Wzajemnie za to Niemcy miałyby przyrzec, że niemieckie koła w Ameryce wywrą nacisk na rząd waszyngtoński, aby zgodził się na ratyfikację układu dłużniczego z zastrzeżeniem Francji co do klauzuli jej bezpieczeństwa.

Zaprzeczenie.

Warszawa, 5. 10 (AW) Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaprzecza urzędowo informacjom podanym przez „Journal de finance“, jakoby Polska godziła się na oddanie Niemcom Gdańska pod jakimikolwiek warunkami.

Niemcy mordują francuskich żołnierzy w okupacji nadreńskiej.

Stresemann ponosi odpowiedzialność.

Paryż, 5. 10. (PAT) Pisma donoszą z Moguncji następujące szczegóły o napadzie, dokonanym w Neustadt na podoficera francuskiego. W chwili, gdy podoficer Audigeu siedział w kawiarni, przepelnionej gośćmi niemieckimi, podszedł doń pewien ubrany po cywilnemu mężczyzna, niemiec, i zaczął go obrzucać obelgami, wygrażając się przytem sztyletem. Po chwili Niemiec ów chwycił podoficera za głowę, przechylił ją w tył i wymierzył sztyletem cios w kierunku serca. Po dokonaniu zbrodni napastnik wsiadł na motocykl i odjechał. Władze niemieckie zaoferowały władzom francuskim wszelką pomoc, w celu odnalezienia napastnika, którym jest b. oficer nazwiskiem Ehrardt.

Uwaga Redakcji: Powyższe wypadki nietrudno zrozumieć. Republikanie

Ostatnie dni sprzedaży losów I klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej



KANTORZE W KRAJU
„NADZIEJA“
Lwów, Sykstuska 6.
Główna wygrana
500.000 złotych

Ponadto 40.000 wygranych po złotych: 300.000, 200.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Co drugi los wygrywa

Ciągnięcie już 14-go i 15-go października b. r.
Ceny losów: Czwierć losu zł. 10
pół losu zł. 20, cały los zł. 40.

Polecamy zamówić jeszcze dziś. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście

Karta zamówień D. B.

Do „Nadzieji“, Lwów, ulica Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I klasy Państwowej Loterii Klasowej:

... losów całych po 40 zł. ... półówek po 20 zł. ... ćwiartek po 10 zł.

Należność złotych ... uszczępo otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym

Imię i nazwisko ...

Blizszy adres: ...

(22056)

Urzędowe notowanie cen zboża.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem powołania w krótkim czasie komisji specjalnych przy województwach, mających na celu zbierania odpowiednich danych, które będą potrzebne do ustalenia zasadniczych cen na zboże. Powołanie tych komisji jest związane z wykonywaniem rozporządzenia o płaceniu podatków zbożem i węglem.

Oznaczenie cen będzie się odbywać na podstawie danych, otrzymanych od rzeczowych komisji wojewódzkich.

Ceny te będą co dwa tygodnie ogłaszane w „Monitorze Polskim“.

Nowe banknoty.

Bank Polski wypuszcza w obieg bilety bankowe 20-złotowe 2-jej emisji B., z datą 15 lipca 1924 r. Rysunki, tekst, podpisy i wymiary obrazu biletów tych są takie same, jak biletów 2-jej emisji A., różnią się tem, że wykonane są na papierze białym, lekko rypsowanym (a nie gładkim kremowym), takim samym, jak bilety pięćdziesięciozłotowe. Poza tem litery serji i cyfry numeru są odmiennego kroju i większe, niż na biletach serji A.

Echa minionego procesu.

W nr. 152 „Dzien. Bydg.“ w ostatnim ustępie artykułu „O krytykę zarządzeń starostwa bydg.“ opierając się na błędnych informacjach, umieściliśmy niesłuszną krytykę sposobu prowadzenia rozprawy przez dr. Sypniewskiego, przez co ubliżyliśmy mu, jako sędziemu. Krzywdzący ten ustęp odwołujemy w całej rozciągłości, a za miłomownie wyrządzoną krzywdę p. dr. Sypniewskiego przepraszamy.

M. Lempicki.

Dlaczego zagranica ma mało zaufania do Polski.

v.

Zabiegi o pożyczki zagraniczne. — Ogólne wnioski. — Realna potrzeba zaufania. — Jak je zdobyć i utrwalić? — Wzory polskie, moralne i materialne. — Należna Polsce rola w stosunkach międzynarodowych.

W sprawie zaufania do Polski odgrywa także niemałą rolę **nasze wystąpienia na międzynarodowym terenie finansowym**; wystąpienia te nie zawsze przyczyniają się do dobrej opinii o Polsce.

Wysyłane do rozmaitych krajów delegacje, w celu uzyskania pożyczek, nie osiągnęły dotychczas poważnych wyników; jedną z przyczyn, chociaż nie główną, jest również często nieodpowiedni skład personalny tych delegacji. Pamiętną jest wyprawa po „złote runo“ b. ministra Kucharskiego, w towarzystwie senatora Hamerlinga; dzieje wyprawy pokryte są tajemnicą; wiadomo jednak, że nie doprowadziła ona do pożyczki, nie przysporzyła Polsce splendoru, a raczej była pewną **kompromitacją** i nie podniosła zaufania do Polski w sferach finansowych zagranicy.

Sprawy pożyczki włoskiej tytoniowej i wydzierżawienia monopolu zapalczanego są przedmiotem dochodzeń komisji sejmowych i jest przypuszczenie, że obie transakcje nie były zawarte z należytem uwzględnieniem interesu państwowego. Zapewne widzieli to w swoim czasie nasi kontrahenci zagraniczni i nie mogli stąd wyciągnąć dodatnich wniosków o zdolnościach finansowych, czy też innych właściwościach naszych urzędowych przedstawicieli.

Obecnie generalnym przedstawicielem polskiego rządu do spraw pożyczkowych stał się p. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego; czytamy ciągle o jego podróżach i pertraktacjach z bankierami zagranicznymi, ale o wynikach jeszcze nie wiemy. Ze skromnego działacza społecznego (na polu emigracji), p. Młynarski w krótkim czasie, został specjalistą od spraw finansowych wogóle i walutowych w szczególności; on to opracowywał, jeżeli nawet nie tworzył, projekty walutowe ministra Grabskiego — i nadawał im naukowe uzasadnienia i pozory. Czy jest człowiekiem właściwym dla pełnienia powierzonej mu misji, czy będzie rzeczywiście pożytecznym dla państwa polskiego — przyszłość dopiero pokaże; dziś można tylko powiedzieć, że p. Młynarski niewątpliwie się wyrobił, zdobył pewną wiedzę i jest człowiekiem życiowo zręcznym, o czem świadczy karjera, jaką w krótkim czasie potrafił zrobić.

Przedstawiliśmy tu w szeregu artykułów faktyczny stan zaufania zagranicy do Polski w obecnej chwili i jego przyczyny; na zakończenie postaramy się wyciągnąć pewne wnioski, dotyczące przyszłości.

Dotychczasowy system rządzenia i metody, stosowane, zarówno w wewnętrznej jak i zewnętrznej polityce, w połączeniu z pewnymi właściwościami postępowania samego społeczeństwa — pociągnęły za sobą ruinę gospodarczą wewnątrz kraju i zdyskredytowały ogromnie Polskę na zewnątrz. **Podniesienie kredytu Polski, moralnego i ekonomicznego, na terenie międzynarodowym, nie jest tylko kwestją godności i ambicji narodowej, ale ma niezmiernie doniosłe znaczenie praktyczne.** Wystarczy wskazać, że dla rozwoju państwa polskiego koniecznym jest znaczny dopływ kapitałów zagranicznych; bez nich życie nasze będzie bardzo trudnym; kapitały te jednak mogą przypłynąć tylko wtedy, jeżeli zagranica będzie miała ufność do Polski. Powstaje więc pytanie: **jakimi sposobami i środkami zaufanie zagranicy może być zdobyte i utrwalone?** Odpowiedź jest jasna: **przez usunięcie czynników, które zaufanie podkopują i osłabiają.**

Czynnikami tymi, poza wrogą Polsce akcją zewnętrzną, są: brak ładu i praworządności w naszych stosunkach wewnętrznych: egoizm partyjny, chaos ustawowy, ustawy wywłaszczeniowe i t. p.; brak wyraźnego programu rządowego: w dziedzinie gospodarczej, w stosunku do mniejszości narodowych i t. d.; brak solidności a nawet uczciwości społecznej: w stosunku do państwa (kradzieże mienia państwowego) i w stosunkach handlowych (np. z zagranicą); wreszcie nieodpowiedni dobór ludzi na kierowniczych stanowiskach wogóle i w szczególności na placówkach zagranicznych. Wszystkie reformy, które zmierzają do uporządkowania i skonsolidowania stosunków wewnętrznych i wytworzenia będącej siłą wewnętrzną państwa — przyczynią się jednocześnie do wzmocnienia powagi Polski i zaufania do Polski na terenie międzynarodowym. **Silnych się szanuje, słabych się lekceważy.**

Polska posiada poważne atuty w grze międzynarodowej; są niemi położenie geograficzne i ludność, w masie swej ucz-

Do łaskawej uwagi!

Panie gospodynie powinny polegać przy zakupach bezwzględnie na tem, aby otrzymywały zawsze Prawdziwą „Francka” przymieszkę do kawy, a nie jakiegokolwiek podobne naśladownictwo, które się zaleca jako równoważnościowe.

Wszystkim naszym cennym odbiorcom radzimy celem uniknięcia nieprzyjemnych doświadczeń, nie obawiać się nawet ewentualnej małej różnicy ceny, gdyż ta się znacznie opłaci ze względu na niezrównaną wydajność naszych jakościowych wyrobów.

Żądajcie tedy zawsze we własnej korzyści „Francka” przymieszkę do kawy ze znakiem ochronnym młynek do kawy, za której dobroć, czystość i pożywność przyjmujemy pełną gwarancję.

Henryka Francka Synowie S.A.
Skawina-Kraków.

ciwa, pracowita, przytem bystro się rozmnazająca; atuty te nie są dotychczas wykorzystane, a raczej są marnowane.

Polska jest potrzebna Europie; ma bowiem w stosunku do niej podwójne zadanie do spełnienia: **być murem ochronnym od barbarzyństwa wschodniego i być źródłem wielkiej produkcji gospodarczej.** Rozumie to zagranica; dość wspomnieć chociażby tylko słowa Napoleona: „Polska — kluczem sklepienia Europy” i zdanie genialnego Lessepsa o przyszłości Polski, jako pośrednika handlowego między Zachodem a Wschodem. **Polska praworzędna, silna moralnie i materialnie, spełni swoje zadanie, będzie Europie potrzebną i przez nią szanowaną;** Polska słaba, bezładna i anarchiczna nie ma racji bytu i będzie przez Europę lekceważoną.

Dzisiejszy okres lekceważenia Polski, kiedy odgrywa ona podrzędną rolę w koncercie międzynarodowym, **jest okresem przejściowym, następstwem naszej dotychczasowej słabości państwowej.** Od nas samych, od naszego wysiłku, wytrwałości i celowego, zależy, aby stosunek zagranicy do Polski się zmienił i by Polska zajęła na arenie międzynarodowej stanowisko, odpowiadające posiadanej sile i walorom, które dotychczas, niestety, nie są dostatecznie wykorzystane i pozostają w stanie „potencjalnym”. Obowiązkiem naszym jest zrozumieć, że Polska ma przed sobą, wyznaczone jej przez Opatrzność, zadanie dziejowe, i że obo-

wiązkiem każdego obywatela jest przyczynić się, w swoim zakresie, do jego spełnienia. Trzeba przytem pamiętać, że **państwo musi zdobywać codziennie i przerwana praca, a nie tylko chwilowo mi wybuchami szlachetnych uczuć, i cę, która pomnaża duchowe i materialne dobra ludzkości.**

Zapoznanie tej prawdy mści się losach narodu i państwa.

Jak Niemcy gospodarzyli w Poznańskim.

Pewnego inspektora szkolnego Niemcech, z przekonani republikanami zadenuncjowali reakcyjniści, że podrzędne odbywa 3 klasą, a zaliczanie kosztu podróży 2 klasy. Inspektor skazano za nieuczciwość. Przy tej sposobności „Voss. Ztg.” przypomina, marszałek polny Moltke, który był slem z Prus Wschodnich, gdy go wiano do Berlina na radę wojenną, zcał sobie zwrot kosztów podróży, a kolwiek jako poseł miał przejazd bpłatny. W nr. 232 z dnia 3. 10. 26 don „Voss. Ztg.”, że przed 20 czy 30 l istniał w dyrekcji poznańskiej poci zwany w kołach urzędniczych „Diät Zug”. Przybywał on dwie minuty północy do Poznania. Ponieważ za k-

Dr. Antoni Marczyński.

72

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

W miarę odczytywania brawurowej odpowiedzi Japończyka, w dziwny sposób rzęda mina Mr. Pomiferousa. Zwłaszcza ten torpedowiec, zaniepokoił go poważnie. Niepewnym tedy wzrokiem spojrział dokoła i rzekł:

— Cóż panowie na to?... Ten drab kpi z nas najwyraźniej...

Energiczna jak zawsze Miss Brown zabrała głos:

— Przedewszystkiem trzeba przyjąć te przechwałki z największą ostrożnością. W ten torpedowiec nie wierzę zupełnie. Japończycy mają teraz co innego na głowie. Jeszcze mniej jest prawdopodobnem, by Otusawa mógł mieć żywności na tydzień. Cała spiżarnia znajduje się w naszych rękach. Jedyną poważną groźbę stanowi zamiar przecięcia łańcuchów steru. To by nas zgubiło nieuchronnie. Mojem zdaniem, Otusawa chce wytargować warunki jak najkorzystniejsze i aby mieć z czego opuszczać, zaczął tak samo górnolotnie jak... my.

Markiz de Garroni i jego goście podzielali w zupełności zdanie dzielnej agentki. Mr. Richardson rzekł:

— Trzeba rozpocząć ostre układy. Ja się podejmę tej misji a przy tej sposobności postaram się wybać, jak on się tam ufortyfikował. Przyniosę wam ostateczne warunki tego Japończyka...

W rzeczywistości położenie Otusawy nie było wcale godne pozazdroszczenia. Żywności nie mieli absolutnie żadnej i po nieprzespanej nocy, żołądki zaczęły się domagać o swoje prawa. Z amunicją było bardzo kiepsko. Żaden torpedowiec „Aurory” nie ściagał, gdyż żaden statek wogóle nie raczył na rozpaczliwe depecze Japończyka odpowiedzieć...

To też na pokładzie pojawił się nowy parlamentarzysta w osobie agenta Richardsona i kiedy zdecydowanym krokiem pospieszył na tył statku. Hakari przyjął go ze źle ukrywaną radością.

Półtorej godziny trwały targi zajadłe; Richardson powrócił wreszcie donosząc, że ostateczne warunki przeciwników streszczają się w następujących punktach:

- 1) Japończycy otrzymają wielką motorówkę, do której wsiądą wraz z majtkami, wziętymi przez Amerykan do niewoli.
- 2) Miss Mary Teacher będzie dołączona do tej odjeżdżającej partii.
- 3) Amerykanie wydadzą rację żywności i słodkiej wody na dwa dni, dla wszystkich opuszczających statek.

W gabinecie właściciela statku rozpoczęła się długa zawzięta dyskusja na temat przyjęcia lub odrzucenia tych wygórowanych żądań. Sam markiz, któremu chodziło w pierwszym rzędzie o całość yachtu, a także jego goście, którzy obawiali się strzelaniny i jej skutków, byli za przyjęciem tych warunków i jak najszybszym pozbyciem się ze statku, niebezpiecznych sąsiadów. Lecz Mr. Pomiferous i para agentów byli innego zdania. Nie godziło się to z ich policyjnym sumieniem, by w takich warunkach wy-

puszczać z rąk niebezpiecznych szpiegów. Nie chodziło im zupełnie o tych kilkunastu majtków japońskich, boć to byli tylko zwyczajni żołnierze. Ale Miss Teacher a przedewszystkiem sam Otusawa stanowili kłosek, którego lekkomyślnością było się dobrowolnie wyrzekać.

I kiedy markiz de Garroni zaczął nalegać na inspektora, aby tych żółtych wypuścić na omówionych warunkach i kiedy przystał na darowanie im swej motorówki, Mr. Pomiferous przyobiecał sprawę pomyślnie załatwić i prosił tylko, aby przez cały czas nikt z gości „Aurory” nie wychodził na pokład.

— Japończycy może udają tylko zgodę, a przygotowują nam zasadzkę... — mówił do markiza, mrugając znacząco w stronę Richardsona.

Gdy zaś znaleźli się na pokładzie wśród grona oczekujących policjantów, Mr. Pomiferous powiedział wprost do pary agentów:

— Ani mi się śni, wypuszczać tych drabów. Zgodzimy się pozornie i kiedy zaczną się zabierać do odjazdu, napadniemy na nich i zwiążemy jak należy.

Władek skrzywił się z niesmakiem i rzekł:

— Jednym słowem, dopuścimy się zdrady i złamiemy układy... Pan inspektor zrobił miinę wyniosłą i obrażoną. Napuścił się groźnie i powiedział najśłodszym tonem:

— Sir, pan jesteście jeszcze bardzo młodym człowiekiem. Gentleman dotrzymuje słowa danego drugiemu porządnemu człowiekowi, ale wobec bandytów, czy szpiegów to go nie obowiązuje. Raczy pan tedy zechcieć, pozostawić mnie ocenę moralności mego postępowania...

Władek wzruszył ramionami i mrnął cicho, pod nosem: „ano skoro m tak słodko prosisz, to rób co chcesz „jabłka-rodzący”...

W międzyczasie Otusawa przemyczał nad wyjściem ze sytuacji. Jego bicia była boleśnie zadrzańnięta udan buntem tych jeńców. Wstyd go palił myśli, że on niedawny komendant t statku, musi się teraz prosić o wypuczenie z przykrego położenia. Chytra tura Japończyka nie godziła się na rozwiązanie sytuacji. Postanowił napzdradziecko na policjantów, skoro ty zaczną rozcinać więzy tamtych zamki tych majtków. Szybko wydał rozkaz swoim pięciu marynarzom.

I tak zrzuciły losy, że obie strony przygotowywały sobie nawzajem niesdzianki, co musiało doprowadzić krwawej walki. Tak się też stało rzeczywiście.

Stosownie do warunków rozejmu przeprowadzili Amerykanie związany jeńców i umieścili ich w motorówce, myślnie nie przecinając im więzów. W wczas Otusawa wyszedł ze swej kryjki wraz z pięcioma uzbrojonymi marynarzami i na pokładzie spotkał się z sześcioma policjantami, którzy mieli wręczyć żywność. Hakari rozglądał się i zawołał głośno w stronę inspektora który przeczornie umieścił się za plecami swych podwładnych:

— Gdzie jest Miss Mary Teacher Dłaczego jej nie przyprowadzono?...

— Już idzie... — odparł zapytany z wrogo słodkim głosem.

— Powinna już tu być w myśl warunków rozejmu!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

rozpoczęty dzień wypłacano strawnę li diety na cały dzień, więc urzędnicy rali się wracać wspomnianym pociągiem. Długo trwało, nim rozkład jazdy ułożono w ten sposób, że pociąg przyjechał do Poznania o godz. 11-ej min. 59 nocy. Powyższa anegdota rzuca jaskrawe światło na urzęd. pruskich za czasów woli. Ludowe przysłowie berlińskie wiadło za czasów Wilhelma: Das preussische Leder verträgt viel Schmiere. (b.)

KRAJU.

50-lecie kapłaństwa. Znana w Warszawie bistość ks. prał. Zygm. hr. Lubieński obchodzi w tych dniach pięćdziesięciolecie swego kapłaństwa.

Wykopaliska w Lublinie. Z Lublina donosi: Robotnicy pracujący nad kanalizacją miasta Lublina stale natrafiają na wykopaliska tego miasta. Ostatnio natrafiono na rury dociągowe. Są to drewniane wydrążone cece, pospajane żelazem, a pochodzące z roku 1535 na mocy przywileju króla Zygmunta, po zatem odkopano fundamenty starej brzości, pochodzące z roku 1342.

W rocznicę zajęcia Wilna. Dnia 10 października, jako w 6 rocznicę zajęcia Wilna i ustąpienia Litwinów, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w bazylice, celebrowane przez arcyb. metropolitę J. Jędrzejowskiego, poczem nastąpi parada garnizonu miejscowego.

Skazani w Lidzie. Sąd doraźny w Lidzie skazał Niewiarowicza i Piaseckiego za napad na kolejkę wąskotorową na Grzybowcach na karę śmierci.

150 warsztatów tkackich we wsi. Dykcja polskich zakładów drzewnych z siedzibą w Wilnie założyła we wsi Berty, odległej o 20 kilometrów od Poczajki 150 warsztatów tkackich, które mają produkować kilkanaście tysięcy metrów tkaniny drzewnej miesięcznie.

Półwiecze Muzeum w Warszawie. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa świętuje w tych dniach 50-lecie swego założenia.

Nowa ofiara zbrodni bandyty Zielińskiego. W Warszawie, w szpitalu dzieciątka Jezus zmarł Wł. Felisiak, 6-letnik, mieszkaniec Nowej Wsi w gm. Żelazna.

Tamano się do sztabu generalnego w Warszawie.

Niewykryci sprawcy dostali się do kancelarii Instytutu naukowo-wydawniczego, mieszczącego się w gmachu sztabu generalnego. Złodzieje widocznie poszono. Na miejscu znaleziono narzędzia. Uderza fakt, że złodzieje zdołali dostać się do gmachu sztabu generalnego, który jest bardzo pilnie strzeżony.

Sensacyjny proces w sprawie „trupca w walizce“.

Dn. 19-go października rozpoczęło się w sądzie okręgowym w Warszawie sensacyjny proces Franciszka Królikowskiego, oskarżonego — jak wiadomo — o zamordowanie dziewczyny lekkich byczajów, Marji Michałowskiej, której pochwytane zwłoki w walizce znaleziono na dworcu wschodnim. Oskarżać będzie prokurator Rudziński. O rozprawę wezwano przeszło 70 świadków, oraz szereg biegłych, ze znakomitym znawcą medycyny sądowej prof. Wachholzem z Krakowa. Pochwycone zwłoki zostały złożone i zabalnowane przez prof. Grzywo-Dąbrowskiego, a następnie umieszczone w blaszanej trumnie ze szklanym wiekiem i tej postaci dostawiane zostaną na sądową.

tworzenie kursów śledczych dla wyższych funkcjonariuszy.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca nastąpi otwarcie w głównej szkole policyjnej kursów śledczych dla wyższych funkcjonariuszy, pod kierownictwem podinspektora Piątkiewicza. Między innymi na kursach tych wykładaczką: profesor medycyny sądowej Grzywo-Dąbrowski, radca ministerstwa sprawiedliwości Bugajski i inni.

Co to za „hrabia“ Olszański?

(AW.) Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi, że rabinat łódzki otrzymał z Poznania pismo od hr. Olszańskiego, w którym ten prosi o zezwolenie mu przejeżdżania na judaizm. Powodem próby jest zamiar p. Olszańskiego ożenienia się z żydówką. Rabinat łódzki skierował prośbę do rebeba z Radzyna.

Koncert inauguracyjny sezonu jubileuszowego filharmonji warszawskiej.

5-go listopada b. r. upływa okrągłych lat 25 od pamiętnej chwili, kiedy dzięki energii i nieustrudzonemu zabiegom dwóch ludzi, pp. Emila Młynarskiego i niezwykłego już dziś Aleksandra Rajchmana otworzyły się podwoje jednego z najpiękniejszych w Europie przybytków muzyki symfonicznej — wspaniałym koncertem, pod dyrekcją nowomianowanego kierownika artystycznego, p. Młynarskiego, uświetnionym współdziałaniem mistrza Paderewskiego.

Projektowany koncert inauguracyjny sezonu jubileuszowego będzie wprawdzie świętem muzyki polskiej.

Śledztwo w Studzieńcu w sprawie nadużyć.

Sprawa nadużyć w zakładzie poprawczego-wychowawczym w Studzieńcu jest obecnie przedmiotem dochodzeń ze strony władz sądowych.

Od dni dziesięciu urzęduje tam stale prokurator Goetel, który dotychczas przesłuchiwał stukilkudziesięciu świadków.

Wybuch granatu w Rawie Ruskiej.

W Rawie Ruskiej wydarzył się tragiczny wypadek, który pochłonął życie ludzkie i wywołał tam wielkie przygnębienie. Mianowicie w sekcyjnym budynku kolejowym przystąpiono do naprawy dużego komina. Przy robocie tej zajęty był także między innymi murarz, Andrzej Kaznowski.

Nagle, po godzinie dziesiątej rano, obok komina dała się usłyszeć eksplozja. Gdy po detonacji pospieszono na odnośne miejsce, znaleziono tam rozszarpanego w kawałki Kaznowskiego. Wszelka pomoc lekarska była bezcelowa. Zabity Kaznowski liczył 42 lat i pochodził z Głogowa, obok Rzeszowa. Pozostawił on żonę i czworo nieletnich dzieci.

Rozbój na Wołyniu wzrasta.

Po znanych faktach puszczania z dymem całego szeregu domostw z dobytkiem i zbiorami, po licznych kradzieżach, większych i drobnych, przyszła kolej na zbrojne napady rabunkowe, których cztery ostatnio notuje wołyńska kronika policyjna, a mianowicie:

W powiecie Kowelskim, we wsi Bucyn pięciu uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na dom Mirona Gasoniuka, rabując mu ubrania, bieliznę, żywność i 55 rubli w zlocie.

Strażnik ochrony pogranicza na odcinku granicznym Berezówka, Adam Żydowski, w czasie pełnienia służby patrolowej został przestrzelony przez dwóch nieznanych bandytów w chwili, gdy chciał ich wylegitymować.

Zagadkowe tło zbrodni pod Worochtą.

W nocy z 23 na 24 września br. niejaki Grzegorz Sawczuk usiłował zamordować w pobliżu Worochty Józefę Tarczyńską z Warszawy.

Sawczuk zapoznał się z Tarczyńską w Warszawie w okresie, gdy odbywał służbę wojskową w 70 p. p. Po zwolnieniu z wojska Sawczuk namówił swoją przyjaciółkę, by wyjechała z nim do domu, na co ta się zgodziła.

Po przybyciu do Worochty udali się pieszo torem kolejki lasowej w kierunku Żabiego i w odległości 3 km. od Worochty, Sawczuk korzystając z ciemności nocy i braku jakichkolwiek siedzisk ludzkich w pobliżu, uderzył Tarczyńską w twarz, a skoro upadła na ziemię, pchnął ją kozikiem trzykrotnie w pierś. Nóż zgwał się jednak na kości pierśsiowej. Zbrodniarz chwycił wówczas kamień i bił nim Tarczyńską tak długo

Tajemnicza szajka bandycka postrachem ludności m. Tomaszowa.

Od dłuższego już czasu znajduje się Tomaszów pod terorem zorganizowanej bandy, która podszywając się pod hasła politycznych represji, dokonywuje pospolitych napadów i kradzieży.

Napady i groźby powtarzają się regularnie, przyczem, prawdopodobnie dla zamaskowania swego właściwego charakteru, terror stosowany jest wobec członków niektórych ugrupowań politycznych, zwłaszcza zaś „Bundu“.

Co najdziwniejsze jednak, pomimo ciągłego strachu przed napadami, jaki ogarnął mieszkańców Tomaszowa, poszkodowani niejednokrotnie nie chcą wobec policji ujawnić nawet znanych im członków bandy; nawet w jednym wypadku usiłowano zataić ślady przestępstwa.

Utrudnia to w znacznym stopniu śledztwo.

Dobre poczynania magistratu łódzkiego.

Na posiedzeniu komisji budżetowej m. Łodzi uchwalono wstawić do budżetu miasta sumę 10 000 zł na nagrodę literacką miasta Łodzi. W najbliższych dniach zbierze się komisja, która ustali warunki konkursu.

Frekwencja na politechnice lwowskiej.

Na inauguracji roku akademickiego w Politechnice Lwowskiej złożył, sprawozdanie prorektor prof. Łopuszański. Na politechnice było w roku zesłany 2 088 słuchaczy. Frekwencja kobiet wzrosła się o 12%. Nowy rektor, prof. Nadolski, w przemówieniu swem stwierdził, że napływ młodzieży do szkół średnich i akademickich jest absolutnie za duży.

Znowu nadużycia we Lwowie.

We Lwowie ukończono dochodzenia w sprawie malwersacji w korpusie kadetów. Stwierdzono, iż komendant korpusu, maj. Miziński, sprzeniewierzył kwoty wpływające z opłat, wnoszonych przez rodziców za wychowanców szkoły. Sumy te przenoszą 10 tys. zł.

W ub. miesiącu lwowski Urząd Miar wpadł na ślad nadużyć dokonywanych przez kontraktowego pracownika Tad. Sienkiewicza. Po wykryciu nadużyć Sienkiewicz został zwolniony i aresztowany.



Nieznane wiersze Jana Kasprowicza.

(Dokończenie)

Wyraźniej jeszcze i silniej i z głośniejszym żalem i z rozpaczoną niemal rezygnacją rozbrzmiewa zwrotka piąta:

(V) „Bogarodzico! jeśli mogiły,
Co się żalobnym ściełając kobiercem,
Niby całunem Polskę przykryły,
Rozpadłej braci nie wzruszą sercem,
To niech się gnieździ wśród naszych gumien
Robak, co wszystko zniszczy bez śladów,
A my niech pańniem wobec tych trumien,
Co mieszczą prochy wielkich naddziadów,
Bowiem być lepiej pastwą cmentarzy,
Niżli ssać miłość z trującej twarzy.“

O tak; młody Jan musiał czuć bardzo silnie i zarazem szlachetnie. Bolał nad Polską, lecz chciał ją widzieć pełną kraszy, zdobną w cnoty naddziadów i czułą na głos mogli, zapewne mogli bohaterów.

Jesteśmy w środku ośmioletniego cyklu i wyraźnie dostrzegamy spotęgowane uczucie żalu, a ponieważ w każdej zwrotce mamy w słowie: „Bogarodzico“ zapowiedź modlitwy, przeto czujemy, że ten żal zwolna ukości się u stóp Marji.

(VI) „Bogarodzico! Ty czułaś żalność,
Kiedy lud własny zdradzał Ci Syna,
A dzisiaj uczuć naszych nieścisłość
Znowu te chwile Ci przypominał...
Ach! Gdy dziś błądzim pod krętym szlakiem
I z pychą kłamiem idei Chrysta,
To nam potrzeba jasnego znaku,
To nam potrzebna krynica czysta,
By wyjść z bezdroży na jasne błonie
I obmyć z pyłu wyniosłe skronie.“

(VII) Bogarodzico! niech do nas tryśnie
Z wiary w zbawienie taka krynica;
A jeśli dotąd ciernie nas ciśnie,
A jeśli dotąd marszczy nam lica
Jad nieufności i jad obłudy,
Wtenczas niech z grobów ssiemy słodcyce
Bratniej miłości, a znieśmiemy trudy
I zmartwychwstania prędzej dnie zliczę,
Gdyż mając równe serc naszych bicie,
W szkielety nowe wlejemy życie!...

Dziwna ta młodzieńcza modlitwa, w której poeta coraz bardziej oddala się od Bogarodzicy, choć Jej imieniem rozpoczyna każdą zwrotkę. Troska o to, że jego braci gnębi jad obłudy i nieufności, ciśnie mu na wargi słowa o grobach i zmartwychwstaniu. — Zapomniał się wschodzący talent, pogrążył się zbyt nagle w ból, a potem w nadzieję wskrzeszenia ojczyzny, ale może to i lepiej, bo w samej modlitwie nie zdołałby tak silnie oddać szarpania się wobec wierzów krepujących jego braci. A i to ciekawe, że niedole narodu przypisuje nie wrogom zewnętrznym, ale naszym własnym wadom, z których najtragiczniejsza według niego — to rozbrat wzajemny.

Ostatnia pieśń — bo pieśniąmi te zwrotki nazwać możemy — przelewa się w usprawiedliwienie bardzo logiczne po tem, co poeta wypowiedział poprzednio. Przyznaje, że zbroczył z drogi, którą miała piąć się jego modlitwa:

(VIII) „Bogarodzico! ja kocham Ciebie
Fanatycznego miłością szalu,
Bo Ty na ziemi, bo Ty na niebie
Dla mnie, ach! szczytem jest ideału.
A jeśli czasem myśl ma ulata
Nie na tych skrzydłach boskiego technienia,
Bacz, że ja prochem, którym pomiatą
Wicher rozpaczy, wicher zwątpienia,
I dziś tej prośbie mego ducha
Nakłoń, o Matko łaskawa, ucha!
Amen.“

Następuje data i podpis:

Szymborze, d. 28 (29) grudnia 1872 roku
Jan Kasprowicza

Otwarcie linii kolejowej Podzamcze — Kalety.

Olbrymie znaczenie tej linii dla Polski.

W niedzielę dnia 3 października o godz. 21 p. min. Bartel oraz pp. ministrowie przemysłu i handlu Kwiatkowski i komunikacji Romocki wraz z szeregiem wyższych urzędników oraz przedstawiciele prasy — wyjechali z Warszawy na otwarcie nowozbudowanej linii kolejowej Kalety—Podzamcze.

O godz. 7.10 rano pp. ministrowie przybyli do Podzamcza, tymczasowego punktu wyjścia nowej linii kolejowej, łączącej Poznań z Katowicami z ominięciem korytarza kluczborskiego i stanowiącej pierwszy etap na drodze połączenia zagłębi węglowych z morzem.

Po śniadaniu pp. ministrowie w towarzystwie kierownictwa nowej linii wyruszyli na zwiedzanie prowadzonych robót. Mniej więcej na połowie drogi w pobliżu wsi Jaworzno, odbyła się właściwa uroczystość otwarcia nowej linii. W miejscu tem, przybranem flagami i zielenią oczekiwali pp. ministrów reprezentanci władz miejscowych, duchowieństwa i ludności. Pierwszy zabrał głos p. min. komunikacji Romocki, podkreślając doniosłość momentu, w którym przez symboliczne połączenie toru zrealizuje się inicjatywa powzięta przez p. min. Bartla, jako przewodniczącego sejmowej komisji komunikacyjnej i przy jego gorącej współpracy. P. minister zwrócił następnie uwagę na wielkie znaczenie gospodarcze nowej linii, łączącej G. Śląsk z Wielkopolską. Wśród podniosłego nastroju X. kanonik Przygodzki z Wielunia dokonał poświęcenia nowej linii, poczem w serdecznych słowach w imieniu miejscowej ludności, dziękował władzom Rzplitej za ten wielki dar. Po przemówieniach miejscowych przedstawicieli oraz p. wi-

cewojewody łódzkiego zabrał głos p. min. Bartel, który m. in. zaznaczył, że na dzieło to złożyły się wysiłki wielu osób, których zasługi poszczególnie podkreślał, poczem zaznaczył, że nowa linja jest również dziełem polskiego inżyniera, przedsiębiorcy i robotnika.

O godz. 12.17 na dany znak pociąg ruszył po krótkich przystankach na mostach i przybył na stację Herby Polskie, skąd po obiedzie, wydanym na cześć pp. ministrów przez kierownictwo robót pp. ministrowie Bartel i Kwiatkowski odjechali do Warszawy, zaś pp. minister komunikacji Romocki o godz. 16. wyruszył w dalszą drogę do Kalet.

W pociągu p. min. Romocki przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu w sprawie nowo wybudowanej linii.

W wywiadzie tym p. minister zaznaczył, że narazie wykończono budowę jednego toru długości 115 klm., przyczem mosty oraz przepusty są przygotowane na budowę drugiego toru. Z końcem bieżącego miesiąca na linii tej uruchomiony będzie prowizoryczny ruch kolejowy o przełocie 5 par pociągów na dobę, całkowite zaś otwarcie ruchu na nowej linii przewidziane jest na dzień 1 stycznia 1927 r.

W dalszej drodze na stacji Tarnowskie Góry, przystrojonej girlandami p. min. Romockiego powitała delegacja kolejarzy z muzyką i sztandarami. O godz. 18.40 p. minister przybył do Katowic. O godz. 20 w hotelu Savoy odbył się obiad, wydany na cześć p. ministra przez p. wojewodę śląskiego. O godz. 22.30 p. minister wyjechał do Warszawy.

Wielka manifestacja polska w Gdańsku

Liczny zjazd sokolstwa z całej Polski.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“)

Ub. niedzieli, dn. 3 bm. odbyła się w Gdańsku uroczystość poświęcenia boiska sokolego, które powstało skutkiem olbrzymiego wysiłku społeczeństwa gdańskiego, jak również i całej Polski. Stąd też do Gdańska podążyły delegacje Sokole z całej Polski.

Ziemia Pomorska stawiła liczne zastępy a szczególnie karnie stanął do apelu Okręg I (kaszubski), którego prezesem jest niestrudzony na niwie sokolej społecznik p. Garjantysiewicz.

Zauważyliśmy również delegacje przewodnictwa Związku (p. Rauera i p. Teodorę Walczewską) Dzielnicy Mazowieckiej. Okręgu II. Krakowskiego, no i z Wielkopolski i Górnego Śląska.

Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę. Wieczorem odbyło się zebranie naczelników, przewodników i sędziów, które zajął naczelnik Okręgu I p. Garjantysiewicz. Obradom przewodniczył naczelnik Dzielnicy Pomorskiej p. Mąkowski z Torunia, i zebranie Zarządu Dzielnicy Pomorskiej, któremu przewodniczył Prezes Dzielnicy Pomorskiej p. Władysław Samoliński.

W niedzielę rano odbyły się na boisku zawody. Robotnicy, rzemieślnicy cała drużyna sokola pod umiejętnym kierownictwem posła Jedwabskiego kończy roboty na boisku.

O godz. 10.30 ustawiła się pochód pod komendą naczelnika p. Garjantysiewicza, z orkiestrą marynarską wojennej z Gdyni na czele.

Sztandarów sokolich zauważyliśmy około 14 — oraz kilka miejscowych (w tem Powstańcy i Wojacy oraz tow. „Polek“).

W kościele pięknie udekorowanym w zieleń odprawił kapelan Sokolstwa Pomorskiego ks. prof.

Turzyński Mszę św. na intencje Sokolstwa Polskiego. Do mszy św. służyło dwóch przesow i to pp.: Wierzechowski z Podgórze i Czerwiński z Wąbrzeźna.

Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ wypowiedział od ołtarza czcigodny Ks. Kapelan okolicznościowe przemówienie kładąc nacisk, byśmy wiernie stali przy wierze ojców naszych i by w Gdańsku nie było Polaka, któryby duszą i ciałem nie był Sokolem. Wszyscy prawi i zorni obywatele, którym dobro kościoła i Ojczyzny leży na sercu, winni się znaleźć w „Sokole“.

Kościół był przepelniony polonją gdańską. Zauważyliśmy liczne delegacje miejscowe, wśród nich zastępa ministra p. Strasburgera, p. Zalewskiego, Prezesa Gminy Polskiej (weterana sprawy narodowej nie tylko w Gdańsku, ale na całych Kaszubach) p. Czyżewskiego i wielu innych.

Po wysłuchaniu Mszy św. udano się na boisko, gdzie ks. prob. Komorowski dokonał aktu poświęcenia w asyście ks. kapelana Turzyńskiego.

Jako pierwszy wita zebranych prezes Okręgu I p. Czaplicki. Na dany znak zacięgnięto banderę polską, a muzyka odegrała hymn narodowy.

Przemawiali zastępca komisarza p. Zalewski, najstarszy prezes towarzystwa „Jedność“ p. Czyżewski, który obecnie dzierży prezesurę gminy polskiej oraz student Politechniki Gdańskiej.

Następnie odbyła się defilada, którą odbierał zastępca komisarza p. Zalewski i prezes Dzielnicy Pomorskiej p. Władysław Samoliński. Wśród swity zauważyliśmy prezesa Centralnego Zw. Powstańców i Wojaków p. hr. Mielżyńskiego, który przemówił krótko po żołniersku, zachęcając do solidar-

Pani Owsieńska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski
(Ciąg dalszy)

Hryć, otrzymawszy rozkaz zniesienia pudru z mieszkania Owsieńskiej, zbiegł jak strzała na drugie piętro.

Tymczasem prezes Glapa zbliżył się do Owsieńskiej i starał się łąć na jej oparzeliznę gojącą oliwę.

— Pani dobrodzijka — rzekł nachylając się ku niej — ma tak delikatne ciało, jak nowonarodzone dziecko i dlatego tyle znaków na niem pozostało.

— To już jest u nas we familji takie delikatne ciało — rzekła uradowana Owsieńska. — Moja nieboszczka matka (widziałam gdyśmy się razem kąpały) była od nóg do głów taka biała, jakby ją ktoś pogipsował.

Tymczasem prezesowa, złapawszy męża z tyłu za kołnierz, podciągnęła go do góry.

— Nie nachylaj się tak, bo sparzysz panią cygarem — rzekła dziwnie złowrogim głosem.

Owsieńska jednak przeniknęła jej intencję, bo rzekła:

— Moja pani, z samego nachylania się nie było jeszcze nieszczęścia. A kto by chciał do mnie zanadto się nachylić, to nie on mnie sparzy, tylko ja jego. Gdzie ten Hryć tak długo siedzi?

Glapa kontent, że ma pretekst do odalenia się, wyszedł na schody i tubalnym głosem wzywał Hrycia do powrotu.

Wrócił nareszcie Hryć, zdyszany jak ogar i czerwony jak pomidor. Prezes zmierzzył go badawczo i zmarszczył się jak Jowisz.

Tymczasem panie zaciągnęły Owsieńską do najciemniejszego kąta pracowni i zasłoniwszy się jeszcze sztalugą przed oczami ciekawych mężczyzn, poczęły Owsieńskiej biellic twarz, piersi i ramiona.

Gdy ją jednak wyprowadziły znów na światło lamp i kandelabrow, krzyknęły jednogłośnie z przerażenia. Bo to, co miało być u Owsieńskiej białe, było teraz pomazane w czarne pręgi i pasy. Mia nowicje piersi jej podobne były do białego perkalu, zadrukowanego czarnym, fantastycznym deseniem. Krótko mówiąc, Owsieńska z centkowanej zrobiła się prązkowaną. Pantera zamieniła się w tygrysyca.

Powstał krzyk i lament nie do opisania. Owsieńska, przejrawszy się w lustrze, była płaczu bliską. Zrewidowano więc przedewszystkiem pudełko z pudrem i pokazało się, że puder był zmie-

nej współpracy wojaków i sokolów bez jakiegokolwiek domieszki partyjności, bo służyć powinniśmy tylko jednemu Polsce. Przemówienie to zrobiło wielkie wrażenie na obecnych.

Po rozwiązaniu pochodu udano się do domu akademickiego, gdzie do stołu zasiadło około 300 osób. Z pań zauważyliśmy pp. hr. Mielżyńską, Czaplewską, Dytkiewiczową, Dostatnią i wiele innych.

Redakcję „Dziennika Bydgoskiego“ zastępował p. Stanisław Kunz, który też w imieniu wydawnictwa i redakcji złożył Przewodnictwu Okręgu I życzenia z okazji poświęcenia boiska.

Popołudniu odbył się na boisku koncert orkiestry marynarki wojennej z Gdyni, oraz finały zawodów, które wypadły wprost imponująco. Niestety publiczność nasza polska niedopisała. Przybyli tylko ci, którzy ruchem narodowym się zajmują. (Zauważyliśmy p. dyr. Augustyńskiego i p. Czyżewskiego, pp. Ogryczuków oraz akademików no i kilku urzędników). A szkoda, bo zawody udały się w pełni. Wrażenie, jakie odnieśliśmy, było wprost bajeczne.

Oby polonia gdańska wzięła sobie szczerze do serca słowa czcigodnego ks. kapelana Turzyńskie-

go i ks. prob. Komorowskiego, bo naprawdę „Sokol“ przedstawia naszą tężyznę i reprezentuje nas zewnątrz naszą kulturę i naszą polskość w Gdańsku. — Pięknem przemówieniem prezesa Dzielnicy Pomorskiej zakończono tę niedzielną uroczystość. Drużyna zgutowała owocje swym ulubionym przywódcom: prezesowi p. Samolińskiemu, prezesowi Okręgu I p. Czaplickiemu i posłowi Jedwabskiemu.

Zawodami kierował naczelnik Okręgu I p. Garjantysiewicz pod ogół nadzorem naczelnika związku Makowskiego. Najmłodniejszą pracnią p. prof. Albrzycht z Bydgoszczy, a współpracowali dzielnie p. Gołębiwski i p. Jabłoński z Bydgoszczy i Dostatni z Grudziądza.

Wieczorem odbyła się zabawa w Domu Polskim, gdzie w pięknych dwóch salach zebrała się cała kolonia polska. Przemówił jeszcze p. prezes Samoliński, Czaplicki, plk. hr. Mielżyński, starosta Dytkiewicz i inni. Bawiono się ohocho do rana.

Niechże te mile uroczystości gdańskie pobudzą nas do czynu, do energicznej a wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny i imienia polskiego.

Wojewoda dr. Wachowiak o wystawie ogrodniczej w Poznaniu.

Ub. soboty bawił w Poznaniu wojewoda dr. Wachowiak, który udzielił współpracownikowi „Dzien. Pozn.“ następującego wywiadu na temat wystawy:

„Wystawa jest przepiękna. Jest to zresztą zgodne zdanie wszystkich, z którymi o wystawie rozmawiałem. Widziałem kilka wystaw ogrodniczych za granicą. Twierdzę, że wystawa poznańska nie ustępuje żadnej. Sam problem rozmieszczenia wystawy jest rozwiązany imponująco, w wielkim stylu.

Piękne ekspozyty niektórych powiatów i Izb Rolniczych są dla mnie nowym dowodem, ile na tym polu może i winien zrobić samorząd. Sprawa przecież jest ta, aby zainteresować ogrodnictwem szerokie warstwy włościańskie.

W wystawie biorą udział wszystkie ziemie polskie i to jest objaw z wszech-

miar podkreślona godny ze względu na trudności techniczne, jakich nastęrcz specyficzny charakter ogrodnictwa.

Dyrekcja Targów Poznańskich i Dyrekcja Ogrodów Miejskich dały now dowód znanej już w całej Polsce zdolności organizacyjnej. Pan Prezydent Ratajski może być dumny i zadowolony z tego najnowszej dzieła swej nie zrównanej inicjatywy.

Pod koniec jedno. Wynikiem wystawy musi być podniesienie ogrodnictwa warzywnictwa i przemysłu z tem związane powtore zorganizowanie masowego zbytu produktów. Wydaje mi się, że to jest najważniejszy problem.

Wierzę, że śliczna wystawa poznańska przyczyni się do rozwiązania tego problemu w wielkim stopniu zakończy rozmowę p. wojewoda Wachowiak.

Komuniści znieważają świętości katolickie.

„Postęp“ donosi z Poznania:

Ub. niedzieli o godz. 11-tej przed południem odbył się w „Sielance“ przy Drodze Dębińskiej odczyt komunisty Hempla z Warszawy p. t. „Kościół wojujący“. Zebranie zajął znany w Poznaniu agitator p. Bem, zapowiadając, że jeśli kto będzie się sprzeciwiał, to go wyrzucą za drzwi. P. Hempel rozpoczął następnie swój odczyt, poddając komunistycznej krytyce Zjazd katolicki w Warszawie. O św. Stanisławie Kostce wyrażał się, że był to człowiek chory, nerwowy, młody, bo zmarł w 22 roku życia, bez żadnych zasług, i po co takie obchody dla niego urządzać.

Z przykrością należy zaznaczyć, że wypełniona sala „Sielanki“ słuchała

tych bluźnierstw ze świętości katolickich zupełnie w milczeniu. Oczywiście p. komunista Hempel, który kształcił się na Leninowskim katechizmie, niewie, że wzór pracy nad samym-sobą jest równocześnie wielkim czynem dla społeczeństwa, a właśnie św. Stanisław Kostka jest takim wzorem czystości samozaparcia. Pana Hempla jedna takie sprawy, jak czystość, nie interesują, dlatego też zjechał on zaraz na politykę, najpierw w Zjeździe katolickim w dział tylko politykę, a następnie wsiadł na swego ulubionego konika walki P. P. S. A ludzie słuchali...

Najbardziej zadowolony był p. Bem, który przy najbliższych wyborach zmierza w Poznaniu postawić swą kandydaturę z partji komunistycznej.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem, a tyko Glapa spłoszował jak piwonja i zawłaił groząc Hryciowi pięścią:

— Poczkaj, złodzieju, pogadamy o te w domu!

Bukojemska załamała ręce:

— Ze też każdy chłop, który napluć spojrzysz, zaraz waryjować musi Czary jakie, czy co?

— Dzieją się takie rzeczy, pani dobrodzijko — rzekł radca Grabina z namaszczaniem. — W Lublinie żyła raz szwaczka zwykła, którą nazywano Zelazą Marynka. Nic szczególniejszego na niej nie było, a jednak który mężczyzna ją nią spojrział, to już był pogrzebany. Mawiono o niej, że ma magnetyzm w białście i nim tak brała.

Owsieńska już chciała dać wyraz swemu zapatrywaniu na ten niezwykle fałgdy panie zwróciły jej uwagę, że należałoby się koniecznie z tych czarnych plam obmyć. Manipulacji tej dokonał znów za sztalugą w ten sposób, że pan maczały serwetę w salatarce z wodą i zmywały z Owsieńskiej czarne pręgi. Ile zaś razy taka mokra i zimna serwetka dotknęła się piersi Owsieńskiej, to ta szczała i pokrzykiwała nerwowo, bo jej rozpalone ciało nie znosiło nagłego zimna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jan Grabowski

buchalter fabryki Inż. St. Ciszewski i S-ka

zmarł w dniu 3 października 1926 r.

W Zmarłym tracimy dzielnego towarzysza pracy, oddanego sprawom naszej firmy. Cześć Jego pamięci!

Zarząd i współpracownicy fabryki Inż. St. Ciszewski i S-ka.

22516)

Mieczysław Zublewicz

pułkownik emeryt

o czym zawiadamia się członków.

Niech mu ukochana ziemia Polska lekką będzie!

Zarząd Stowarzyszenia Oficerów Emerytów.

Eksportacja zwłok odbyła się w niedzielę o godzinie 4.30 z domu żałoby ulica Reja 6, ofic. II. p. do kościoła Garnizonowego. Msza żałobna odbyła się w poniedziałek dnia 4 bm, o godzinie 9.30 w kościele Garnizonowym, po czym nastąpiła eksportacja na cmentarz.

śp. Stanisław Hoppe

ziemianin

przeżywał lat 43, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzeństwem.

Murucin, dnia 6 października 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek przed poł. w Mroczy.

Za ś. p. ojca mego który opatrzony św. Sakramentami umarł w Poznaniu, dnia 24-go ub. m. odbędzie się

Msza św.

w kościele Klarysek w Bydgoszczy, w piątek dnia 8-go bm. o godzinie 10 rano.

Kusowo, dnia 4. X. 26 r.

22510

Józef Żychliński.

PRZETARG.

61. pułk piechoty Wlkp. w Bydgoszczy ul. Złocińska 9. ogłasza przetarg publiczny na założenie instalacji elektrycznej.

o pokoi żołnierskich w 5-ciu budynkach koszarowych. Termin składania ofert upływa w dniu 9. X. 26 r. odz. 11.00, w którym to dniu i godzinie nastąpi omisyjne otwarcie ofert.

Ślepy, kosztorysy i szczegółowe informacje dzieli Zarządca budynków 61. p. p. Wlkp. w godzinach od 10.00 do 12.00.

Dowódca 61. p. p. Wlkp. (21561) (—) Waškiewicz, pułkownik.

Dla lekarza - weterynarza

Wynajmę ładne mieszkanie z balkonem w powiatowym mieście, gdzie niema lekarza weterynarza Polaka. Wynagrodzenie miesięczne lub kwartalne. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „22508“.

Ostrzeżenie

A. „Tepego“ — jakobym występował w imieniu tej firmy, jest zbyteczne i wywołane anonimowymi doniesieniami znanych mi osobników.

Ze zaszczytu zastępowania tej firmy zrezygnowałem we właściwym czasie i z własnej inicjatywy. Czesław Walka Bydgoszcz.

Wrócićem Dr. Kubczak

Mostowa 9.

21988

Przyjmuję osobiście: od godz. 10-1 „ „ 4-5 F. Budzbanowska dentystka Dworcowa nr. 93. (21989)

Siwe włosy i broda odzyskują naturalny kolor i młodzieńczy wygląd dzięki użyciu ENTAROLU bez farbowania. Służy jednocześnie jako znakomity środek do pielęgnacji włosów. Uznany świetnie wypróbowany od lat 15-stu. Cena 8 zł. Dr. Hugo Caro, Sp. z o. p., Gdańsk.

Wózki dziecięce korzystnie w wielkim wyborze. F. Kreski, Gdańska 7.

Osiadłem się na Okolu ul. Grunwaldzka 143, telefon nr. 404 jako lekarz praktyczny

i przyjmuję chorych prywatnych i z Ogólnej Kolejowej Kasy Chorych codziennie od godz. 8 1/2 do 10-ej przed poł. i od 3 do 5-ej po poł. W niedziele i święta tylko od g. 10 do 11-ej. W celu wyjazdów do chorych posiadam własny samochód. (22527)

Dr. Sieluzychi były lekarz powiatowy w Wyrzysku.

O. BLECK, dentysta Sępólno (Pomorze) Sztuczne zęby we wszystkich systemach, plomby itp. Praktyka kasowa od 1900 r. — Ułgi przy placeniu.

Wyprzedaż.

23 m/m sosnowych desek, dębowe deski, bale i sprychy oddawają

Mensor i Avellis Sowińskiego nr. 1214. 22339 a

Szlachectwo.

Kto pragnie otrzymać wiadomości o szlachectwie swej rodziny, herbie i t. p. lub uzyskać obecnie formalne dokumenty, stwierdzające jego rodowitosc szlachecka, niech się zwraca tylko listownie do „Instytutu Heraldycznego“, Bydgoszcz, Paderewskiego nr. 32.

Hotel Lengning

W czwartek, dnia 7. b. m.

Wieczór rodzinny

Koncert artyst.

Specjalność: Flaki - czarnina - nogi wieprzowe z groszkiem i kapustą.

Główna wygrana pół milj. zł.

LOSY do I. KLASY

14-ej Państw. Loterii Klasowej

Ciągnięcie 14 i 15 października br.

Cena: 1/4 zł 10, 1/2 zł 20, 1/1 zł 40.

PAWEŁ KASCH, kolektor Gniezno, ul. Tumska 5. P. K. O. Poznań 207907. Telef. 200.

Co drugi los wygrywa!

Zakup i sprzedaż złota, srebra 10-20 zł.

Henryk Kaszubowski zakład zegarm. - złotniczy Długa nr. 29

Pomocnik stolarski potrzebny zaraz na sosnowe szafy polerowane, praca akordowa. (21544) F. Gierchowski Fabryka mebli Tuchola, Chojnicka 47.

Tokarza i starszego ślusarza doskonale wpracowan., na wszelkie prace reparacyjne przyjmie zaraz B. Nowak, fabr. masz. Koronowo. (22418)

Z dniem 1-go października rb. osiadłem jako adwokat w Toruniu.

Jan Karnowski adwokat.

Od dnia 1 października rb. wykonujemy praktykę adwokacką wspólnie. — Przyjmujemy klientów osobiście codziennie: przed południem w czasie od godz. 9-1, po południu w czasie od godz. 4-6.

Dr. Paweł Ossowski Jan Karnowski adwokat i notariusz. adwokat. (22425)

AMERYKA

Emigranci i ich rodziny!

Kto chce wyjechać do Ameryki, niechaj nie opuszcza pracy i nie wyzywa się swego mienia, dopóki nie zasięgnie informacji w naszym biurze, które szczegółowo informuje o warunkach pracy, klimacie, kupnie ziemi, zarobkach i t. d. we wszystkich krajach Ameryki.

Rodziny emigrantów, które straciły adresy swych krewnych, którzy swego czasu do Ameryki wyemigrowały, mogą uzyskać wiadomość za naszym pośrednictwem, wskazując ostatnie miejsce pobytu emigranta.

Informacja wyczerpująca tyżca sę emigracji, kosztuje 1 dolara albo w zł. pol., informacja za znalezienie adresu emigranta kosztuje 2 dolary albo w zł. pol.

Adresujcie:

BRASIL Escriptorio International de Informaçoes Rio de Janeiro, Praia do Flamengo Nr. 8. (22511)

Dom. Teresin

sprzedaje i odstawa franco mieszkanie w Bydgoszczy lub przedmieście od 3 centnarów począwszy

kartofle jadalne

- 1) „Industria“ (żółte) 5.— zł p. ctr.
- 2) „Deodar“ (białe) 4.50 „ „ „

(22375)

Zamówienia uprasza się skutecznie:

- 1) w składzie cygar Białecki, ul. Gdańska, róg Placu Teatralnego, lub
- 2) w składzie kolon. Wrzeszczyński, ul. Sienkiewicza, róg ul. Chrobrego.

Na nadchodzący sezon gwiazdkowy ofiaruje ozdobę choinkową

lametę własnego wyrobu, po cenach fabryczn. Oprócz tego polecam po cenach bezkonkurencyjnych włos anielski, girlandy z lametą, ogień zimny, świeczniki, świece, perfumy, mydła i korzenie do pierników. (22302)

Franciszek Bogacz, Drog. Monopol Bydgoszcz, Dworcowa 94, telefon 1287.

Zajace

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. Ziółkowski, eksport dzieżyzny. Telefon 1095, 224, 1695. (22579)

Najlepsza pasta do obuwia

Tegelin właśc.: T. Grabill Inowrocław (22596)

AGENTURĘ

„Dziennika Bydgoskiego“ w ZBASZYNIE prowadzi

p. Fr. Tomaszewski obrońca prywatny. (22408)

Swiniobicie!

W czwartek 7 b. m. urząda restauracja „Wersal“ przy ul. Gdańskiej 54 na która uprzejmie zaprasza Gospodarz.

Skład

biawatów z kompletnem urządzeniem (4 okna wystawowe) w Chojnicach na Pomorzu natychmiast do wydzierżawienia. Firma istnieje 65 lat, położona przy głównej ulicy. Zgł. pod „22509“ do Dz. Bydg. (22509)

Zamienie kamienicę w większym powiatowym mieście Pomorza, czysty dochód 450 zł. miesięcznie na majątek 200-400 morg z dopłatą zależnie od wartości do 30000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „S. B.“ (22595)

Dnia 6 października odbędzie się w moim lokalu ul. Szczecińska 12

wieczorek

połączony z koncertem do godz. 4 rano, na który uprzejmie zaprasza (22517) Gospodarz. Bufoet obficie zaopatrzone, zimne i ciepłe zakąski.

Ogród PATZERA

W czwartek wielkie świniobicie nogi wieprzowe, flaki i świeże kiszki z kapustą. Na wielkiej sali zabawa fanezna z jazzbandem na którą zaprasza Gospodarz E. Bäcker. (22534)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Stara Bydgoszcz

codziennie 22558 nogi wieprzowe z kapustą flaki, zupa grochowa z golonkami.